

Paweł Łabuz
Mariusz Michalski

PRAWO WOBEC DOPALACZY W POLSCE

Wprowadzenie

Sytuacja dopalaczy w Polsce stanowi w chwili obecnej chyba jedno z najgroźniejszych i najprężniej rozwijających się zjawisk związanych z narkomanią. Termin „dopalacze” nie ma naukowego charakteru, używa się go potocznie dla nazwania grupy środków psychoaktywnych będących w legalnym obrocie. Dopalacze najkrócej można by nazwać zamiennikami narkotyków, które działają na człowieka w bardzo podobny sposób jak prawdziwe narkotyki. Dopalacze można określić legalnymi narkotykami. Można je wrzucić do jednego worka razem z marihuaną, amfetaminą, kokainą oraz heroiną. Są to różnego rodzaju mieszanki syntetyczne i ziołowe działające równie lub nawet jeszcze groźniej na ludzki organizm niż ww. narkotyki. Skład tych substancji nie jest do końca znany, a tym samym działanie jego skutków ubocznych na żywy organizm. Konsumpcja tych specyfików wywołuje podobnie jak narkotyki uzależnienia fizyczne i psychiczne. Osoby zażywające dopalacze często wypowiadają się, że działanie ich jest wielokrotnie silniejsze od standardowych narkotyków, co powoduje, że niezliczona rzesza konsumentów narkotyków sięga w zastępstwie po legalnie dostępne dopalacze. Sprzedaż tych substancji i ich mieszanek odbywa się za pośrednictwem wyspecjalizowanych sklepów (tzw. *smart shop*) lub inne sklepy określające sprzedaż dopalaczy jako środków kolekcjonerskich nie nadających się do spożycia. Oczywiście jest to tylko „publiczną” fikcją, każdy klient (głównie młodzież) takiego sklepu dokonuje zakupu tych produktów w celu konsumpcji. Asortyment tych sklepów to specyfiki o działaniu zarówno stymulującym, relaksującym, jak i psychodelicznym oraz halucynogennym.

Polskie prawo dłuższy czas nie regulowało sytuacji związanej z dopalaczami. Wynika to w dużej mierze z nowości problemu i stosunkowo niedużej ilości zainteresowanych. Poza tym w kraju, zwłaszcza wśród młodych obywateli, panuje przekonanie, że dopalacze są dozwolone w całej Europie. Jest to oczywiście kompletną bzdurą, ale bardzo trudno zmienić ten stereotyp. Wszystkie działania w tym zakresie w krajach wspólnoty są zależne od polityki poszczególnych państw, które są mniej lub bardziej konserwatywne w tej kwestii.

Bardzo istotny wpływ na rozwój zjawiska obrotu i zażywania dopalaczy miała emigracja zarobkowa ludności z Polski do krajów Europy Zachodniej (szczególnie ta, która rozpoczęła się po wstąpieniu naszego kraju do UE) oraz rozwój Internetu. W wyniku emigracji Polacy zetknęli się z funkcjonującymi na zachodzie tzw. *smart shop*, *fun shop* itp., gdzie w sposób legalny można było zakupić różnego rodzaju substancje o działaniu psychoaktywnym. Będąc w krajach, gdzie funkcjonowały tego rodzaju sklepy, wielu ludzi przeszło inicjację w zakresie ich zażywania. Drugim źródłem zaopatrzenia w substancje tego rodzaju były zagraniczne sklepy internetowe.¹ Ukierunkowanie na polskiego klienta rozpoczęło się od powstania polskojęzycznych sklepów internetowych, konsekwencją zaś dużego zainteresowania konsumentów było otwarcie we wrześniu 2008 r. pierwszego sklepu stacjonarnego z dopalaczami w Łodzi. W kolejnych miesiącach liczba sklepów stacjonarnych z dopalaczami w Polsce wzrosła do kilkudziesięciu, tworząc niejednokrotnie sieci tych sklepów na terenie całego kraju. W chwili obecnej można przyjąć, że w większości dużych ośrodków miejskich funkcjonują sklepy oferujące do sprzedaży dopalacze. Z uwagi na silne działanie psychoaktywne sprzedawanych substancji oraz występujące przypadki zatrucić organy państwowe, między innymi Inspekcja Handlowa, Inspekcja Sanitarna, policja, Służba Celna, podjęły szereg działań zmierzających do ograniczenia i zakończenia sprzedaży tego rodzaju substancji. Działania okazały się nieskuteczne, przyczyną były przepisy związane z kwalifikowaniem przeznaczenia produktu. Wszelkie produkty sprzedawane w *smart shop*, które miały działanie psychoaktywne, zostały przez importerów i dystrybutorów zakwalifikowane jako produkty kolekcjonerskie i żadna decyzja organu administracji państwowej nie mogła tego zmienić. W większości przypadków właściciele sklepów przedstawiali niewiadomego pochodzenia obcojęzyczne tzw. zaświadczenia, że ich produkty nie zawierają w swoim składzie substancji nielegalnych.

Rozwiązania prawne

Jedną z substancji wchodzących w skład sprzedawanych dopalaczy była benzylopiperazyna (BZP). W roku 2007 Komitet Naukowy EMCDDA (Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii), który w poszerzonym składzie dokonał oceny ryzyka substancji psychoaktywnej BZP (1-benzylopiperazyny), przedłożył sprawozdanie Radzie i Komisji Europejskiej. W ocenie ryzyka stwierdzono, że ze względu na właściwości tego środka pobudzającego ryzyko dla zdrowia, jakie się z nim wiąże, oraz na fakt, że nie przynosi korzyści leczniczych, kontrolowanie BZP jest konieczne.

¹ M. Sajański, *Dopalacze - kolejne zmiany w załączniku do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*, „Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny” 1(3) 2010, Piła, s. 86.

W marcu 2008 r. Rada przyjęła decyzję określającą BZP jako nową substancję psychoaktywną, która ma być podporządkowana środkom kontroli i przepisom karnym. Państwa członkowskie miały rok na podjęcie niezbędnych kroków zgodnie ze swoim prawem krajowym, aby podporządkować BZP środkom kontroli współmiernym do ryzyka związanego z tą substancją oraz stosować sankcje karne, jakie przewidziano w ich przepisach prawnych zgodnych ze zobowiązaniami wynikającymi z Konwencji ONZ o substancjach psychotropowych z 1971 r.

Powyższa Decyzja Rady oraz nieskuteczność podejmowanych przez organy i służby państwowe działań w stosunku do dystrybutorów dopalaczy znalazły swoje odzwierciedlenie w noweli ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 20 marca 2009 r. (Dz.U. Nr 63, poz. 520) z mocą obowiązującą od dnia 8.05.2009 r., w wyniku której do załącznika ustawy wpisano 18 nowych substancji: 2 syntetyczne i 16 roślin (oraz ich ekstraktów, wyciągów, nasion, suszu). *Benzylopiperyzynę (BZP)* wpisano do załącznika nr 2 w wykazie substancji psychotropowych grupy II-P, pozostałe, tj.: *JWH 018 /1-pentył-3-(1-naphtoył) indole* oraz *ARGYREIA NERVOSA*, *BANISTE-RIOPSIS CAAPI*, *CALEA ZACATECHI-CHI*, *CATHA EDULIS*, *ECHINOPSIS PA-CHANOI*, *KAVA KAVA*, *LEONOTIS LE-ONURUS*, *MIMOSA TENUIFLORA*, *MI-TRAGYNA SPECIOSA*, *NYMPHAEA CAE-RULEA*, *PEGANUM HARMALA*, *PSY-CHOTRIA VIRIDIS /Chacruna/*, *RIVEA CORYMBOSA*, *SALVIA DIVINORUM*, *TA-BERNANTHE IBOGA*, *TRICHOCEREUS PERUVIANUS* wpisano do załącznika nr 1 w wykazie środków odurzających grupy I-N.

Wprowadzona nowela przyniosła skutek w postaci wycofania ze sprzedaży wyżej wymienionych substancji, nie rozwiązała jednak problemu sprzedaży w sklepach substancji psychoaktywnych. Importerzy i dystrybutorzy bardzo szybko wprowadzili do oferty inne substancje i rośliny, których działanie jest podobne do zdelegalizowanych, czasem posiadające nawet tę samą substancję aktywną (dotyczy to szczególnie produktów pochodzenia roślinnego).² Jedną z podstawowych substancji, która była przyczyną ciężkich zatruc młodych osób w Polsce po zażyciu dopalaczy, był syntetyczny kannabinoid³ JWH - 018⁴ (zdelegalizowane na podstawie noweli ustawy z dnia 20 marca 2009 r.). Wiele syntetycznych kanabinoli jest substancjami o większym potencjale niż ich naturalny odpowiednik THC. Mogą one w związku z tym stwarzać podobne lub większe zagrożenie dla zdrowia co THC. Występują w produktach

² Ibidem, s. 87

³ Jest to grupa związków chemicznych, które oddziałują na receptory kannabinoidowe w mózgu. Zanim odkryte zostały inne typy kannabinoidów, nazwa ta obejmowała tylko alkaloidy konopi.

⁴ Syntetyczny kannabinoid Agonista (pełny) receptorów kannabinoidowych CB₁ i CB₂. Wykazuje działanie na zwierzętach podobne do THC, ale krócej trwające.

(dopalaczach) pod różnymi nazwami handlowymi⁵, np. słynny TAIFUN⁶. Kolejną również bardzo niebezpieczną substancją znajdującą się w składzie popularnych dopalaczy jest JWH-250, który także jest syntetycznym kanabinolem stanowiącym zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego.

Jak ogólnie wiadomo, w Polsce problem handlu niebezpiecznymi substancjami psychoaktywnymi reguluje ustawa z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Mimo że ustawa wyraźnie stanowi, że przeciwdziałanie narkomanii realizuje się m.in. przez nadzór oraz zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzania i posiadania substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii (art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4 u.p.n.), to w świetle przepisów w niej zawartych ściganie i karanie sprzedaży narkotyków jest możliwe w odniesieniu do tych substancji, które znajdują się na listach stanowiących załączniki do ustawy (art. 56 w zw. z art. 4 pkt 25, 26 i zał. nr 1 i 2 u.p.n.) ewentualnie na liście prekursorów sklasyfikowanych w załączniku rozporządzenia organów UE w sprawie prekursorów narkotykowych⁷ (art. 4 pkt 16 u.p.n.). Ze względu na złożoność i długotrwałość procesu legislacyjnego, lista zakazanych substancji nie nadąza za życiem. Dzięki nowoczesnym programom komputerowych w laboratoriach nieustannie powstają nieznacznie zmodyfikowane pod względem struktury chemicznej środki, które stają się ze względu na owe modyfikacje legalnymi, ale nie mniej szkodliwymi kopiami nielegalnych substancji.

Pomimo zanotowanych przypadków nawet hospitalizacji z powodu zatrucia organizmu po użyciu dopalaczy, nie można było zastosować wobec producentów i sprzedawców art. 165 § 1 pkt 2 kodeksu karnego⁸ przewidującego odpowiedzialność karną wobec osoby, która sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób „wyrabiając lub wprowadzając do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje, środki spożywcze lub inne artykuły powszechnego użytku lub też środki farmaceutyczne nie odpowiadające obowiązującym warunkom jakości”. Tego rodzaju warunki jakości określają przepisy szczególne, m.in. ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia⁹, prawo farmaceutyczne¹⁰

⁵ Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Druk nr 3021 z dnia 2010-04-07.

⁶ <http://www.pomorska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100927/BYDGOSZCZ01/948578192>, artykuł *Gimnazjaliści wzięli dopalacz „Taifun”. Trafili w stanie ciężkim do szpitala*.

⁷ Rozporządzenie (WE) Nr 273/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. w sprawie prekursorów narkotykowych.

⁸ Por. ustawa z 6.06.1997 r. Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

⁹ Por. ustawa z dnia 25.08.2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia, Dz.U. Nr 171, poz. 1225.

¹⁰ Por. ustawa z dnia 6.09.2001 r. – Prawo farmaceutyczne, Dz.U. z 2004 r. Nr 53, poz. 533 ze zm..

czy ustawa o ogólnym bezpieczeństwie produktów¹¹. Reżim prawny wskazanych ustaw nie obejmuje dopalaczy z tego powodu, iż sprzedawca umieszcza na opakowaniach zastrzeżenie, że produkt ma charakter kolekcjonerski i nie nadaje się do spożycia przez ludzi. Czasami można spotkać informację, że środki sprzedawane są dla celów „naukowych, edukacyjnych czy obrzędowo-religijnych”, a nawet jako nawóz do roślin pokojowych. Można powiedzieć, że każdy wie, że to kłamstwo, jednak zastrzeżenie tego rodzaju formalnie uniemożliwia wszczęcie odpowiedniej procedury administracyjnej czy karnej¹².

Najnowsze rozwiązanie prawne mające zlikwidować problem z dopalaczami, które dość mocno medialnie zostało nagłośnione, to wejście z dniem 27.11.2010 r. w życie ustawy z dnia 8 października 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej¹³. Proces legislacyjny w przypadku tego aktu nastąpił w tempie ekspresowym głównie z uwagi na bardzo duże oburzenie oraz poczucie zagrożenia wśród społeczeństwa. Przepisy zakazują handlu oraz produkcji środków, które mogą być używane jako odurzające lub psychotropowe. Prawdopodobnie zapis ten według ustawodawcy ma dotyczyć dopalaczy, lecz jedną trafną nasuwającą się sugestią jest brak ustawowej jak też naukowej definicji dopalaczy. Co prawda ustawodawca nazwał je w myśl dodanego artykułu 44 b ze nowelizowanej ustawy środkiem zastępczym.¹⁴ Zakaz ten dotyczy także środków z użyciem grzybów, ich części czy innych roślin. Czy wobec takiej sytuacji produkty z grupy np. napojów energetyzujących i wzmacniających można zaliczyć do współczesnych dopalaczy? Posiadają także w swoim składzie substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego, powodują poprawę nastroju. Sytuację takiego definiowania dopalaczy poruszyła Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która 9 listopada 2010 roku przedstawiła ją prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu. W wymienionej opinii Helsińska Fundacja Praw Człowieka wskazała m.in., iż opiniowana ustawa wprowadza szereg rozwiązań, których konstrukcja jest nie do pogodzenia z podstawowymi założeniami polskiego prawa, deklarowanymi przez prawodawcę w Konstytucji RP i uszczegółowionymi w przepisach ustaw.

¹¹ Por. ustawa z dnia 12.12.2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów, Dz.U. Nr 229, poz. 2275 ze zm.

¹² F. Cieply, *Handel tzw. dopalaczami – aspekt prawny*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej pt. „Niebezpieczne substancje. Dopalacze”, zorganizowanej 19 października 2009 r. na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

¹³ Por. ustawa z dnia 8.10.2010 r. zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Dz.U. z 2010 r. Nr 213, poz. 1396.

¹⁴ W projekcie ustawy zmodyfikowano definicję środka zastępczego wskazując, iż jest to substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w każdym stanie fizycznym, roślina lub jej część, nie będąca produktem leczniczym albo wyrobem medycznym, używana zamiast lub w takich samych celach innych niż medyczne jak środek odurzający lub substancja psychotropowa.

Wyrażona opinia Fundacji potwierdza tzw. błąd legislacyjny związany z wyżej wymienionym problemem definicyjnym dopalaczy w Polsce.

Inspektorzy dostali nowe możliwości, mogą zamknąć na okres do trzech miesięcy sklep czy firmę, w której produkuje się lub sprzedaje dopalacze oraz inne substancje narkotyczne. Na 18 miesięcy inspektor ma prawo wstrzymać produkcję środka, który może stwarzać zagrożenie życia. Nie wolno również reklamować żadnych środków, sugerując, że mogą one wywołać reakcje psychotropowe lub odurzające. Za złamanie zakazu grozi kara do roku więzienia. W dodatku za złamanie zakazu handlu dopalaczami wprowadzono karę w przedziale od 20 tys. zł do nawet miliona złotych. Należy sobie zadać pytanie, czy takie rozwiązanie prawne pozwoli tak naprawdę skutecznie zlikwidować problem produkcji oraz handlu środkami lub substancjami nazywanymi dopalaczami? Na pewno nie! Zjawisko to jeszcze przed wejściem w życie cytowanej ustawy zeszło do tzw. podziemia i handel rozwinął się nie za pomocą specjalnie do tego przeznaczonych sklepów, które decyzją Głównego Inspektora Sanitarnego¹⁵ zostały 2 października 2010 r. zamknięte, lecz podobnie jak w przypadku handlu narkotykami – na ulicy i w innych mało znanych niewtajemniczonym miejscach. Bardzo często dealerami dopalaczy zostali dawni sprzedawcy zamkniętych sklepów, a ich właściciele pełnili rolę dostawców dopalaczy w zależności od zapotrzebowania (patrz sprawa zatrzymań w Rzeszowie przez Centralne Biuro Śledcze Komendy Głównej Policji¹⁶).

Obowiązujące unormowania prawne nadal nie pozwalają skutecznie reagować funkcjonariuszom policji lub innym organów ścigania, którzy w przypadku zatrzymania osoby i ujawnienia przy niej lub w bagażu czy użytkowanym pojeździe do niej należącym środków zwanych „dopalaczami” bez względu na ilość nie może nic uczynić zarówno z punktu procesowego, jak i administracyjno-porządkowego. Wprowadzone przepisy zapewne wyeliminowały sprzedaż ogólnodostępną w sklepach czy Internecie, ale na pewno nie wyeliminowały dopalaczy z naszego społeczeństwa.

¹⁵ Wydano ją powołując się na art. 104 i 108 kodeksu postępowania administracyjnego oraz na ustawę o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, której art. 27. stanowi: „1. W razie stwierdzenia naruszenia wymagań higienicznych i zdrowotnych, państwowy inspektor sanitarny nakazuje, w drodze decyzji, usunięcie w ustalonym terminie stwierdzonych uchybień. 2. Jeżeli naruszenie wymagań, o których mowa w ust. 1, spowodowało bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, państwowy inspektor sanitarny nakazuje unieruchomienie zakładu pracy lub jego części (stanowiska pracy, maszyny lub innego urządzenia), zamknięcie obiektu użyteczności publicznej, wyłączenie z eksploatacji środka transportu, wycofanie z obrotu środka spożywczego, przedmiotu użytku, materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością, kosmetyku lub innego wyrobu mogącego mieć wpływ na zdrowie ludzi albo podjęcie lub zaprzestanie innych działań; decyzje w tych sprawach podlegają natychmiastowemu wykonaniu.”

¹⁶ Dane ze strony:

http://www.policja.pl/portal/pol/1/60273/Handlowal_dopalaczami_pomimo_zakazu.html

Mając na uwadze powyższe działania, z punktu widzenia prawno-kryminalistycznego, czyli metod pozwalających na właściwe zwalczanie tego zjawiska, a w szczególności producentów, dostawców oraz dystrybutorów, właściwe jest działanie w myśl art. 24 ust. 3¹⁷, gdzie wymienione są jednostki organizacyjne administracji rządowej (policja), które wykonując czynności operacyjno-rozpoznawcze mogą wchodzić w posiadanie narkotyków i prekursorów grupy I-R w ilości niezbędnej do prowadzenia stosowanych badań potwierdzających popełnienie przestępstwa. Omawiając art. 24 cytowanej ustawy, należy nawiązać do uprawnień policji związanych z art. 19a ustawy o Policji¹⁸ w sprawach o przestępstwa nielegalnego wytwarzania, posiadania lub obrotu środkami odurzającymi, substancjami psychotropowymi lub ich prekursorami. Czynności operacyjno-rozpoznawcze zmierzające do sprawdzenia uzyskanych wcześniej wiarygodnych informacji o przestępstwie oraz ustalenia sprawców i uzyskania dowodów mogą polegać na dokonaniu w sposób niejawni nabycia, zbycia lub przejęcia substancji, których wytwarzanie, posiadanie, przewożenie lub którymi obrót są zabronione.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze w sposób tajny dostarczają organom ścigania informacji, których uzyskanie w inny sposób często byłoby niemożliwe. A podstawowe dążenie do wykorzystania ich wyników wprost w procesie karnym wydaje się zrozumiałe.¹⁹

Konkluzja

Zauważalnym zjawiskiem w przypadku handlu dopalaczami jest, bardzo często spotykane po przeprowadzeniu ekspertyzy fizykochemicznej składu tych środków, ujawnianie w nich środków odurzających i substancji psychotropowych podlegających sankcjom karnym przepisów karnych. Miejscem produkcji widocznym na opakowaniach dopalaczy są z reguły kraje Dalekiego Wschodu lub inne bardziej egzotyczne (np. Malezja, Nowa Zelandia itp.) A w rzeczywistości środki te prawdopodobnie mogą być pakowane na terenie naszego kraju z odpowiednimi domieszkami substancji narkotycznych. Wskazują na to bardzo często odmienne wagi właściwe jednego oryginalnie zapakowanego środka,

¹⁷ Art. 24 ust. 3. Jednostki organizacyjne administracji rządowej oraz Żandarmerii Wojskowej wykonujące czynności operacyjno-rozpoznawcze mogą wchodzić w posiadanie środków odurzających, substancji psychotropowych, ich preparatów, prekursorów kategorii 1 oraz środków zastępczych w ilości niezbędnej do przeprowadzenia badań potwierdzających popełnienie przestępstwa lub naruszenie zakazu określonego w art. 44b.

¹⁸ Por. ustawa o Policji z 6.04.1990 r., Dz.U. z 1990 r. Nr 30, poz. 179.

¹⁹ P. Łabuz, M. Michalski, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze jako narzędzie w świetle projektu ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 3(255), Warszawa 2010, s. 9-10.

gdzie zamiast 1 grama jest od 0,5 do 1,5 grama, co mogło być spowodowane pośpiesznym lub ręcznym pakowaniem. Jak można zauważyć w mediach, społeczeństwo jest bardzo zadowolone z wejścia w życie przepisów prawnych często nazywanych „ustawą o dopalaczach”, które „nareszcie” zakończyły z nimi problem.